

Stanowisko ZPP do projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawy o prawach konsumenta (UC111)

- Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) co do zasady popiera cele wdrażanej przez projekt ustawy UC111 dyrektywy greenwashingowej, która dąży do ułatwienia konsumentom podejmowania bardziej świadomych wyborów środowiskowych.
- Jednocześnie postulujemy o doprecyzowanie projektowanych przepisów w sposób, który zapewni spójność definicyjną terminów „usługi cyfrowe” i „treści cyfrowe” pomiędzy nowelizowanymi ustawą o prawach konsumenta oraz ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.
- Krytycznie oceniamy przy tym zaproponowane nadmiernie zawężające definicje „systemu certyfikacji” oraz „niezależnego eksperta”, które w nieuzasadniony sposób wykraczają poza wymogi dyrektywy, sztywno odwołując się do wskazanych przez nią tylko jako referencyjne norm ISO/IEC.
- Nadregulacja w zakresie certyfikacji może przełożyć się na zwiększone koszty po stronie przedsiębiorców, co z kolei może przynieść ograniczenie oferty produktów „eko” na platformach sprzedażowych oraz wzrost ich cen.
- Dodatkowo postulujemy doprecyzowanie definicji „ogólnego twierdzenia dotyczącego ekologiczności” poprzez jednoznaczne uznanie całej podstrony produktu w handlu elektronicznym za „ten sam środek przekazu”, zgodnie z dyrektywą i realiami sprzedaży online.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) co do zasady pozytywnie ocenia kierunek zmian wytyczanych przez projekt ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawy o prawach konsumenta (UC111), który wdraża do polskiego porządku prawnego unijną dyrektywę 2024/825 (dalej zwaną „dyrektywą greenwashingową”). Gorąco wierzymy bowiem, że transpozycja tego aktu prawnego nie tylko wzmocni wysiłki na rzecz budowy gospodarki obiegu zamkniętego oraz umożliwi konsumentom podejmowanie bardziej świadomych wyborów

środowiskowych, ale też wesprze walkę z nieuczciwymi praktykami rynkowymi, zwłaszcza *greenwashingiem*. Jednocześnie zwracamy jednak uwagę, że skuteczna i proporcjonalna implementacja powinna uwzględniać takie aspekty jak zachowanie spójności systemu prawnego, neutralność technologiczna oraz realia, w jakich funkcjonują przedsiębiorcy, zwłaszcza firmy działające w handlu cyfrowym i transgranicznym.

W pierwszej kolejności chcielibyśmy podkreślić, że zaproponowane zmiany słusznie wprowadzają odwołanie do definicji towaru oraz towaru z elementami cyfrowymi, które wprowadzono wcześniej ustawą o prawach konsumenta. Równocześnie jednak musimy zauważyć, że definicja produktu, o której mowa w art. 2 pkt. 3 zmienianej ustawy (tj. ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym) zawiera także dwa kolejne elementy, zdefiniowane w ustawie o prawach konsumenta, a niezdefiniowane w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Chodzi o terminy „usługi cyfrowe” i „treści cyfrowe”.

By uniknąć niepewności prawnej i wątpliwości, czy w przypadkach braku wyraźnego odwołania do definicji zawartych w ustawie o prawach konsumenta do tych dwóch pojęć również należy stosować definicje z ustawy o prawach konsumenta, rekomendujemy dookreślenie, że również w zakresie „usług cyfrowych” oraz „treści cyfrowych” należy stosować definicje zawarte w ustawie o prawach konsumenta. Podobna korekta zapewni spójność definicyjną pomiędzy dwoma nowelizowanymi aktami.

Po drugie, ZPP krytycznie odnosi się do przedłożonej definicji „systemu certyfikacji”, która w sposób nadmiernie zawężający uzależnia możliwość powoływania się na certyfikację lub opinię ekspercką od spełnienia ściśle określonych norm ISO/IEC. Propozycja ta jest o tyle niezrozumiała, że wdrażana dyrektywa greenwashingowa przewiduje szersze podejście, dopuszczając potwierdzenie kompetencji i niezależności w oparciu o normy i procedury międzynarodowe, unijne lub krajowe, traktując konkretne normy ISO jedynie jako przykład.

Zachowanie przepisów w przekazanym do konsultacji kształcie może prowadzić do wykluczenia podmiotów spełniających standardy dyrektywy oraz zwiększyć koszty weryfikacji po stronie przedsiębiorców, szczególnie w początkowym okresie obowiązywania regulacji. W związku z tym postulujemy wdrożenie rozwiązania zgodnego z literalnym brzmieniem art. 2 akapitu pierwszego lit. r pkt. iv dyrektywy 2005/29/WE (w brzmieniu wprowadzonym dyrektywą 2024/825).

Na tej samej zasadzie sprzeciwiamy się zastosowaniu równie zawężającej – ponownie odwołującej się do ściśle określonych norm ISO-IEC – definicji „niezależnego eksperta”. Biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój sektora i podmiotów certyfikujących, w naszej opinii korzystne byłoby pozostawienie katalogu możliwych sposobów potwierdzenia kompetencji i niezależności eksperta w sposób generalny, przyjęty w dyrektywie (oraz analogiczny do zmian zaproponowanych w zakresie systemów certyfikacji). Postawienie na sztywne ramy certyfikacji grozi bowiem drastycznym podniesieniem kosztów uzyskania certyfikacji przez sprzedawców, co może się przełożyć na uszczuplenie oferty produktów „eko” na platformach handlu elektronicznego oraz podwyżkę ich cen.

Ponadto, nasze obawy budzi także sposób zdefiniowania „ogólnego twierdzenia dotyczącego ekologiczności”, rozumianego przez dyrektywę jako twierdzenie przekazane w formie pisemnej lub ustnej, w tym przez media audiowizualne, gdzie specyfikacja nie jest podana „za pomocą tego samego środka wyrazu”. Z kolei projekt ustawy odnosi się do “tego samego środka komunikowania się z konsumentami” i nie precyzuje, co oznacza „przy użyciu dowolnego środka komunikowania się z konsumentami”, tworząc ryzyko, że specyfikacja podana np. w opisie produktu na dole strony nie zostanie uznana za podaną „w ten sam sposób” co hasło reklamowe na banerze strony głównej i w konsekwencji dane twierdzenie zostanie uznane za “ogólne twierdzenie dotyczące ekologiczności”.

Aby uniknąć podobnych przypadków, należy doprecyzować, że w handlu elektronicznym cała podstrona produktu (URL) stanowi „ten sam środek wyrazu”. Wskazane rozwiązanie wykazuje zgodność z motywami dyrektywy, która wprost

określa, że tym samym środkiem przekazu może być m.in. interfejs sprzedaży internetowej.

Podsumowując, jako Związek Przedsiębiorców i Pracodawców apelujemy o dostosowanie projektu w sposób, który wiernie odzwierciedli brzmienie i cele dyrektywy, nie uciekając się przy tym do *goldplatingu*, czyli wprowadzania obostrzeń wykraczających poza wymogi prawa unijnego. Naszym zdaniem tylko elastyczna, spójna i technologicznie neutralna implementacja pozwoli skutecznie wzmocnić ochronę konsumentów, nie godząc przy tym w działalność przedsiębiorców działających na polskim rynku.